Dzisiaj 8 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 176 Poznań, niedziela dnia 18 kwietnia 1937 Rok 32

Nowa ofensywa na Bilbao

Wezwanie miasta do poddania się i wstępny atak lotniczy

Bajonna. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wczoraj w południe przeleciała nad Bilbao eskadra samolotów powstańczych, rzucając odezwy wzywające załogę i ludność miasta do poddania się. W dwie godziny później pojawiło się nad miastem 24 myśliwskich samolotów powstańczych, które ogniem karabinów maszynowych rozproszyły koncentracje rządowe. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce rozpocznie się nowa ofensywa powstańców na Bilbao.

Vitoria. (PAT) Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że wojska rządowe po intensywnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakowały pozycje powstańców pod Las Vegas na odcinku Escurialu, zostały jednak odparte, pozostawiając na placu walki przeszło 100 zabitych i 300 rannych. W piątek wieczorem wojska rządowe ostrzeliwały gwałtownie miejscowość Vergara i drogę Vergara—Mondragon.

Bombardowanie Madrytu

Madryt. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że na wszystkich odcinkach frontu madryckiego panował wczoraj na ogół spokój. Po południu kilka pocisków padło w centrum Madrytu wyrządzając duże szkody.

Madryt. (PAT) Agencja Havasa donosi: Bombardowanie Madrytu przez artylerię powstańczą trwa. W ciągu popołudnia 15 osób zostało zabitych a około 40 rannych.

Madryt. (PAT) Wieczorna prasa madrycka opublikowała zawiadomienie miejskich władz bezpieczeństwa o wykryciu organizacji falangistów. Aresztowano 55 osób. Organizacja ta przygotowywała uroczystą manifestację na dzień wkroczenia wojsk powstańczych do Madrytu.

Ataki lotnicze na Andujar i Almerię

Andujar. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wczorajsze bombardowanie Andujar przez samoloty powstańcze spowodowało śmierć 18 osób i ciężkie poranienie 25. Około 100 domów zostało zburzonych. Samolotów powstańczych było 18, mianowicie 6 bombardujących trzymotorowców i 12 samolotów myślwskich. Zrzucone równocześne proklamacje zawiadamiały, że bombardowanie to jest aktem represji za zajęcie przez wojska rządowe miejscowości Lugar Nuevo. Zrzucone na Andujar bomby ważyły po 80 kg i upadły przeważnie na rynek.

Almeria. (PAT) Agencja Havasa donosi: Samolot powstańczy zrzucił na Almerię 5 bomb. Dwie osoby zostały zabite, jedna ranna, 2 domy zostały doszczętnie zburzone.

Blokada Santanderu i Bilbao

Londyn. (PAT) Urząd Marynarki Handlowej zalecił okrętom, nie udającym się wprost do Hiszpanii, aby omijały wybrzeża hiszpańskie w odległości 10 mil morskich od lądu.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Bajonny: Francuski parowiec „Roches Rouges", należący do towarzystwa francusko-belgijskiego „Solvay", posiadającego fabryki w Roquejada w Hiszpanii, został zatrzymany w piątek wieczorem przez powstańczy okręt wojenny na wodach eksterytorialnych w odległości 8 mil na północ od Santander. „Roches Rouges" nie posiadał na swym pokładzie zabronionych towarów, jednak kapitan powstańczego okrętu nakazał statkowi zawinąć do portu powstańczego Pasajes. Przed wejściem do portu francuski parowiec zwiększył szybkość i w ten sposób udało mu się wymknąć i zawinąć do Saint Jean de Luz.

Słuszna gorycz

— Nie chcą naszego wielkiego Tuwima, czy pan słyszał cosz podobnego, panie Leszek? A dla kogo my robim, te całe kulture w te Polske? Nam przecie zupełnie wystarczy nasz Talmud!

Na uczelniach warszawskich

Wznowienie wykładów na Politechnice i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Na Politechnice Warszawskiej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu w sprawie nieustających niepokojów i wypadków podrzucania petard. Intendantura gmachu poleciła w związku z tym przeszukać wszelkie zakamarki uczelni za petardami. (w)

Warszawa. (PAT) Zajęcia na Politechnice Warszawskiej wznawiają się na semestrze czwartym w poniedziałek, 19 kwietnia o godz. 15 (ćwiczenia), wykłady we wtorek, dn. 20 kwietnia, o godz. 8. Na semestrze drugim w środę, dnia 21 kwietnia, o godz. 8. Wszyscy zgłaszający się studenci winni posiadać przy sobie legitymacje i indeksy.

Warszawa. (Tel. wł.) Senat akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego postanowił wznowić wykłady na drugim roku studiów w dniu 19 bm., a na pierwszym w dniu 21 bm.

Rewizyta polska w Belgii

Minister przemysłu i handlu Roman zwiedził Antwerpię i stocznię Coquerill

Bruksela. (PAT.) Drugi dzień wizyty min. Romana w Belgii poświęcony był głównie zwiedzaniu portu Antwerpii. Min. Roman wraz z min. Isackerem i posłem Jackowskim przybył do Antwerpii pociągiem i po powitaniu na dworcu przez władze miejskie udał się na zwiedzenie wielkich stoczni w Coquerill.

O godz. 11 na ratuszu antwerpskim, udekorowanym sztandarami polskimi i belgijskimi, burmistrz miasta Huysmans (piastujący obecnie również godność prezydenta Izby Deputowanych) powitał uroczyście w otoczeniu wszystkich ławników min. Romana, podnosząc w serdecznym przemówieniu węzły sympatii, łączące Polskę i Belgię.

Z ratusza min. Roman udał się do portu, gdzie na jachcie reprezentacyjnym m. Antwerpii zwiedził nowoczesne urządzenia portowe, wykonane w ostatnim 10-leciu.

Po południu, po powrocie do Brukseli, min. Roman przyjął w salonach poselstwa przedstawicieli prasy belgijskiej i polskiej.

Prasa belgijska z dużym zainteresowaniem odnosi się do obecnej wizyty min. Romana, m. in. również ze względu na misję, podjętą przez premiera van Zeelanda i na fakt, że obecna wizyta brukselska ministra polskiego mogła dać okazję do wymiany poglądów między premierem belgijskim a kierownikiem polityki handlowej w rządzie polskim.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Termin podróży ministra Becka do Bukaresztu został ostatecznie ustalony. Minister Beck wyjedzie do stolicy rumuńskiej przed wyjazdem na uroczystości koronacyjne do Londynu. Przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych do Bukaresztu spodziewany jest w dniu 22 kwietnia. (w)

Z Komisji Dewizowej

Warszawa. (PAT) Opublikowana została instrukcja Komisji Dewizowej w sprawie regulowania należności za towary importowane do Polski. Instrukcja zawiera przepisy dotyczące osób uprawnionych do ubiegania się o zezwolenie na uregulowanie należności za sprowadzone do Polski towary, ustala termin ubiegania się o zezwolenie, omawia kwotę i formę zapłaty itp.

Amnestia w Niemczech i... Gdańsku

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 20 kwietnia, jako w dzień urodzin Hitlera, oczekiwana jest w Niemczech amnestia, która ma objąć również niektóre przestępstwa polityczne. Podobno również Gdańsk ma pójść za przykładem Trzeciej Rzeszy i również tego dnia ogłosić amnestię. (w)

Lansbury jedzie do Hitlera

Paryż. (PAT) Havas donosi z Londynu, że znany przewódca Labour Party Lansbury wyjechał wczoraj z Londynu udając się do Berlina, gdzie ma w poniedziałek spotkać się z kanclerzem Hitlerem.

Trzy wyroki śmierci na komunistów

Berlin. (PAT) Wielki proces przeciwko komunistom, którzy w maju 1932 r. dokonali napadu na lokal partyjny hitlerowców w Berlinie, został zakończony. Sąd skazał 3 oskarżonych na karę śmierci, pozostałych zaś na kary więzienia nie przekraczające 10 lat.

Wybory w Bukareszcie

Bukareszt. (PAT) Wedle ostatecznych obliczeń wyniki wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Bukareszcie przedstawiają się jak następuje: liberałowie (partia rządowa) 29 mandatów, partia narodowo-chłopska 5 mandatów.

Król szwedzki w Paryżu

Paryż. (PAT) Prezydent Republiki Francuskiej i pani Lebrun podejmowali wczoraj śniadaniem króla szwedzkiego Gustawa V. Na przyjęciu obecni byli m. i. minister spraw zagranicznych Delbos oraz przedstawiciele wyższych uczelni i laureaci nagrody Nobla.

Koncert polski w Lipsku

Lipsk. (PAT) Po paroletniej przerwie odbył się onegdaj w Lipsku koncert muzyki polskiej z udziałem skrzypaczki Ireny Dubiskiej, tenora Aleksandra Hernesa i Bożeny Jarońskiej, laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego w Wiedniu w roku 1932. Sukces wieczoru był ogromny. Publiczność i prasa zachwyceni. Program wypełniły utwory Moniuszki, Paderewskiego, Szymanowskiego, Statkowskiego, Różyckiego i Maklakiewicza.

Szlakiem Cyrana i Muszkieterów

Migdałowe torciki Cyrana de Bergerac — Pomiędzy straganami śladem Muszkieterów

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego")

Paryż, w kwietniu.

Nie chodzi się u nas jakoś na herbatę popołudniową do „salon de thé", których w Paryżu znaleźć można bez liku, przy co-drugiej choćby piekarni. Może dlatego, że, w przeciwieństwie do Francuzów, którzy mają wino, potrafimy każdy prawie posiłek popijać herbatą, albo też, że o wiele mocniejszą wypić można w domu, milszą w porcelanowej filiżance, niż w szklankach restauracyjnych.

Ileż mnie przestrzegano, ażeby zabrać ze sobą maszynkę i paczkę aromatycznej mieszanki, bo we Francji, jak i we Włoszech, za skarby świata dobrze naparzonej herbaty nie dostanę. Tymczasem — o dziwo — w Paryżu można się uczyć kultu herbaty popołudniowej. Zaprowadziła go wśród Paryżan sąsiadka albiońska od czasów Marii Antoniny, która, odwiedzając ks. de Lamballe piła „thé à l'anglaise" lub „café à la viennoise".

Filiżanka herbaty nie jest w Paryżu pretekstem do siedzenia w kawiarni: wstępuje się na nią bądź to do słynącej z ciastek „Patisserie danoise" lub „Tee-room" angielskiego przy kościele Św. Magdaleny (duńskie i angielskie ciastka mają tu opinję dziwnym trafem najlepszych!!), bądź to najwytworniejszego hotelu „George V", bądź do której z wielkich kawiarni na Champs Elysées, albo też do piekarenki, która ma trzy stoliki z marmurowym blatem.

Oczywiście — w „George V" o godz. 5-ej zbiera się towarzyska śmietanka, a dyskretnej rewii mód towarzyszy obsługa kelnerów o manierach lordów i czarujący stolik, na którego haftowanej serwecie marzy porcelanowy serwis, malowany staroświecko w drobne różyczki. („Domowy" nastrój, jak się okazuje, świadczy o wysokiej klasie kawiarni!). W cukierence zapłacimy o trzy czwarte taniej, zastawa będzie metalowa, a przyniesie ją kelnerka w różowym, lub niebieskim fartuszku.

Ale wszędzie zato grzanki są gorące i smaczne, esencja pachnąca, świeżo zaparzona, a obok dzbanuszków z wodą i mlekiem czeka filiżanka szeroka, zaokrąglona. Nigdzie barbarzyńskiej szklanki, ani cytryny, która profanuje smak herbaty.

*

A oto jeszcze jeden rodzaj „salon de thé": rokokowa salka starej paszteciarni „Ragueneau", najsłynniejszej pono paszteciarni na świecie. Słynnej od czasów Cyrana de Bergerac i Moliera, kiedy zbierała się w niej cała ówczesna paryska „bohema".

Uwiecznionej w dramacie Rostanda, gdzie występuje Ragueneau, ów poeta-pasztetnik, karmiący darmo „chudych literatów", a cytujący im zato swoje wiersze. Popadłszy przy całej tej filantropii niezadługo w ruinę, zostawia swoje ciastka i pasztety, podąża na prowincję za trupą Moliera i Magdaleny Béjart i zaczyna karierę aktora jako „valet de carreau" z funkcją obcinania knotów u świec. Później figuruje już w obsadzie ról pod nazwiskiem Monsieur de l'Estang.

Z tej epoki pozostał wiszący w głębi sali na pozłacanym łańcuchu zegar z wyrytą cyfrą 1608, datą urodzin poetycznego cukiernika i równocześnie założenia przez jego ojca paszteciarni na rue Saint Honoré. Reszta, odnawiana, lśni dzisiaj od 18-wiecznych luster poprzez wielkie szyby wystawowego okna i drzwi o wygiętych rokokowo ramach.

Wszystko naokoło jest najmilszym banałem: pastersko - kozie Bouchery nad lustrami, putti i gałęzie świecznika, mahoń, marmury delikatnych stolików i biały basen z rybkami, opasany kanapką. Do czerwonych ryb i różowych muszli pod wodą zaglądają z cokołu figurki dzieci i gęsi.

Ponad tęczową falą słojów z cukierkami, a na tle lustra, nieodzowna „Schodząca do kąpieli" Falconneta. Naprzeciw niej polująca Diana spogląda sponad srebrzystych pokryw ku półce, gdzie barwami grają butelki koniaku, absyntu i rumu, słoiki z sokami, konfiturą i „jamem". W osobnej gablocie obok starych kryształów wdzięczą się bomboniery.

Stąpa się mimowoli ostrożnie, ażeby czego w tym zwierciedlano-złoconym otoczeniu nie przewrócić. Herbata, którą roznoszą kelnerki w błękitnych fartuszkach, dobranych kolorem do pastelowych obić, herbata ta jest wonna, mocna; solidna, jak owe paczki najlepszych mieszanek, jak pudła biszkoptów i torty na szklanej półce.

Gdyby się zaś zapomniało wywołać na chwilę w lustrach odbicie komediantów molierowej trupy, czy białego pióropusza rycerza o wydatnym nosie, to przypomni o tym panienka, przynosząca do wyboru ciastka: — „Migdałowe torciki są specjalnością domu od trzystu lat z górą! O tych „tartelettes amandines" jest wzmianka w „Cyranie de Bergerac"...

*

Starzy paryżanie narzekają, że nie sposób teraz wyobrazić sobie uśmiechniętego Paryża sprzed lat jeszcze paru, a cóż dopiero — sprzed wojny. Że kraj uśmiechu stał się krajem podniesionej pięści.

Istotnie, wyszedłszy np. z metra, rozbrzmiewającego „międzynarodówką", kiedy przez całe kwadranse wagony przepełnione były wracającymi z meetingu, może i dziwnie trochę zabłądzić w stare uliczki lewego brzegu, w przecznice bulwaru Saint - Germain, mówiące o czasach Muszkieterów.

Oto schodzący w dół od Luksemburgu zaułek, na kształt florenckich „vicoli" opasany z jednej strony murem ogrodowym, zza którego zwieszają się gałęzie. Światło słabe latarni barokowych domów. Rue Férou. W tym pałacyku rezydowała przyjaciółka Voltaire'a, słynna markiza de Villette. Dalej nieco mieszkali trzej muszkieterowie Dumasa.

Zagłębiamy się dalej, poza masywem kościoła Saint-Sulpice, w starą dzielnicę targową, okolice rue Buci. Ulice jednotorowe, wąskie, rojące się od świtu do wieczora. Dołem okolone barwnym wieńcem sklepów i straganów z warzywem, owocami, rybami i mięsem, oświetlone, hałaśliwe. Górą ciche w swej patynie, poczerniałe mury o rzędach balkonowych okien z białymi żaluzjami okiennic.

Na hotel zamienione dzisiaj piętra dawnej Komedii Francuskiej, gdzie debiutowały sztuki Moliera. Przy zacichłej uliczce, odpływającej od piekiełka wózków i straganów mieszkał Danton i Desmoulins, w ponurym pokoikuwannie zamordowany został Marat. Sąsiedni pasaż, wypełniony sklepikami ze starzyzną prowadzi do podwórza kociemi łbami brukowanego — Cour de Rohan, pełen odoru benzyny z garażów, ściśnięty murami, gdzie dr Guillotin pierwsze eksperymenty czynił na baranach straszną swoją machiną. Jakże dziwnie groza krwawych chwil historii brata się z ową mroczną ciasnotą!

Jakże dziwnie łączy się z nią wielkość. Skręćmy w krótką rue Mazet. Czy wierzyć, że wśród tych ruder mieściła się restauracja Magny, gdzie Sainte-Beuve, George Sand, Gautier i tylu „genialnych" epoki zbierało się przez długie lata przy słynnych, piątkowych obiadach?

Lepiej już przylgnęło jakoś do muru nowego garażu wspomnienie oberży pod Białym Koniem, skąd w 1652 r. odjeżdżał dyliżans do Bordeaux, jak chce Dumas w „Muszkieterach". Trzeba wejść na podwórze, ażeby dostrzec z obu stron bramy kamienne pniaki, co służyły ongiś przy wsiadaniu na koń.

H. W.

Za i przeciw 40-godz. tygodniowi pracy

Rozbieżność poglądów w tej sprawie pracodawców i pracobiorców w handlu paryskim

Paryż. (PAT) Minister pracy Lebas, który otrzymał misję zbadania możliwości złagodzenia postanowień o 40-godzinnym tygodniu pracy w handlu detalicznym, rozpoczął swą akcję od wysłuchania przedstawicieli pracowników handlowych oraz właścicieli sklepów.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli, że nie zgadzają się na żadne ewentualne modyfikacje dekretu o 40-godzinnym tygodniu pracy i że obstają przy dwóch kolejno po sobie następujących dniach wypoczynku w tygodniu.

Z drugiej strony przedstawiciele kupców detalicznych oświadczyli, iż unieruchomiene sklepów w ciągu dwóch dni tygodniowo jest dla nich nie do przyjęcia. Domagają się oni, aby sklepy otwarte były 6 dni w tygodniu, zobowiązując się wzamian przestrzegać skrupulatnie postanowień o 40-godzinnym tygodniu pracy. Jednocześnie przedstawiciele wielkich magazynów przyłączyli się do stanowiska kupców detalicznych, twierdząc że również i dla nich unieruchomenie magazynów w ciągu 2 dni w tygodniu jest nie do zniesienia.

Wobec tak sprzecznych stanowisk minister pracy Lebas postanowił wyłonić komisję mieszaną, która ma dokładnie zbadać przedstawione przez obie strony postulaty. Po przeprowadzeniu wszelkich prób arbitrażu rząd, w razie niedojścia do porozumienia, zamierza przedsięwziąć na własną rękę odpowiednie zarządzenia celem przystosowania przepisów o 40-godzinnym tygodniu pracy w handlu detalicznym do wymogów życia gospodarczego, a zwłaszcza do możliwości, jakie otwierają się dla handlu francuskiego w związku z rychłym otwarciem wystawy paryskiej.

Wystawa paryska

Paryż. (PAT) Premier Blum, który ostatnio kilka dni spędził na wypoczynku pod Paryżem, skąd dojeżdżał tylko do stolicy celem załatwienia spraw bieżących, przyjął w prezydium rady ministrów przedstawicieli organizacyj robotniczych, reprezentujących poszczególne kategorie robotników zatrudnionych na wystawie paryskiej. Celem rozmowy było omówienie środków prowadzących do przyśpieszenia tempa prac przy budowie pawilonów wystawowych.

Jeżeli chodzi o termin otwarcia wystawy, w dalszym ciągu nie powzięto jeszcze żadnych ostatecznych decyzyj i nadal wysuwane są dwie daty, mianowicie 15 lub 22 maja.

W ostatniej chwili Chiny i Costarica zgłosiły jeszcze swój udział w wystawie.

Klęska pożarów na kresach wschodnich

Brześć. (PAT) Ostatnio na Polesiu zanotowano wiele pożarów, z których największy zniszczył pół wsi Czołoniec w pow. łuninieckim. Pożar ten powstał w zabudowaniach Teodora Marmuza i podsycany wiatrem przerzucił się na zabudowane gęsto sąsiedztwo. Spaliło się ponad 30 domów mieszkalnych, zabudowania gospodarskie i wielka ilość inwentarza.

W czasie pożaru we wsi Rzeczyca w pow. koszyrskim spaliła się córka jednego z pogorzelców, 8-letnia Katarzyna Typiec, która weszła w czasie pożaru do mieszkania i zemdlała odurzona dymem. Ogień uniemożliwił wszelką pomoc.

Warto zaznaczyć, że na Polesiu Powszechny Zakład Ubezpieczeń notuje rocznie milion zł strat pożarowych.

Lida. (PAT) Wskutek zapalenia się sadzy w kominie w domu mieszkalnym we wsi Falkowicze gm. bielickiej, powstał groźny pożar i objął niebawem kilkanaście budynków. Zanim przybyła straż pożarna z Lidy i innych miasteczek, w płomieniach stało już 36 zabudowań, w tym 17 domów mieszkalnych. Spłonęło dużo inwentarza żywego i martwego oraz zboża itd.

We wsi Mejluny gm. lipniskiej powstał pożar od iskry z komina, którą silny wiatr zaniósł na strzechę słomianą. Pożar strawił 14 budynków, w tym 6 domów mieszkalnych.

Poza tym na terenie powiatu lidzkiego były pożary we wsiach Białoruda, Bojary i Żyzma, gdzie spłonęło po kilka budynków.

Ze Stronnictwa Ludowego

Warszawa. (Tel. wł.) Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego — po zakazaniu i odwołaniu obchodów rocznicy bitwy pod Racławicami — proklamował nowe „święto" ludowców. Dorocznym zwyczajem obchody Stronnictwa Ludowego w całej Polsce organizowane mają być w pierwszy dzień Zielonych Świąt. (w)

Warszawa. (PAT) Zatrzymani na skutek zarządzenia władz prokuratorskich członkowie prezydium zarządu Stronnictwa Ludowego na powiat włodawski woj. lubelskiego: Grzegorz Winniczuk — prezes, Władysław Kaliński — wiceprezes oraz Ludwik Szubarczyk — sekretarz zostali decyzją sędziego śledczego w Parczewie oddani pod dozór policji. Przeciw wymienionym prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie prowadzi dochodzenie o zbrodnię stanu z art. 97 łącznie z art. 93 kodeksu karnego.

Z CHWILI

Na łamach tutejszej „Kultury" p. Jerzy Bandrowski wyraził przypuszczenie, że do ostatecznego niekorzystnego rozwiązania sprawy gdańskiej na paryskiej konferencji pokojowej przyczynił się Benesz, sternik polityczny ówczesnej Czesko-Słowackiej Rady Narodowej w Paryżu.

Skąd to przypuszczenie? Stąd, że w rozmowie w marcu czy w początkach kwietnia roku 1919 z p. Jerzym Bandrowskim Benesz, atakując Komitet Narodowy Polski za jego obstawanie przy żądaniu dla Polski zagłębia karwińskiego, miał się wyrazić:

„Niech Polacy nie myślą, że ja w sprawie śląskiej ustąpię. Przez swój upór straciliście już Gdańsk. Jeśli się dłużej będziecie upierali, gotowiście doprowadzić do tego, że Wisła będzie zneutralizowana."

Jeżeli Benesz tak mówił wówczas do p. Bandrowskiego, dowodzi to tylko, że go — bujał, co należało do arsenału środków taktycznych polityka czeskiego.

Benesz wraz z Czesko-Słowacką Radą Narodową dzięki związkom masońskim wygrał w walce z Komitetem Narodowym Polskim sprawę zagłębia karwińskiego.

Ten sam Benesz musiał się cofnąć w sprawie Małopolski wschodniej, choć manewrował wówczas z wszystkich sił na rzecz przyłączenia tej dzielnicy do Rosji, by Czechosłowacja miała na pewnym odcinku wspólną granicę z Rosją. Godziło to w najbardziej podstawowe interesy Polski, ale Komitet Narodowy Polski w tej sprawie pokonał politycznie Benesza.

W sprawie zaś Gdańska Benesz nie miał żadnego wpływu. P. Bandrowskiego widocznie nabrał w owej rozmowie z marca czy początku kwietnia roku 1919, czego najlepszym dowodem, że według pierwotnych warunków traktatowych z maja tego roku Polska miała Gdańsk nie „stracić", lecz właśnie uzyskać jako część składową państwa polskiego. Niekorzystna zmiana w postaci wykrojenia Wolnego Miasta nastąpiła dopiero w czerwcu roku 1919, znajdując wyraz w ostatecznych warunkach traktatowych z 28 czerwca tego roku. Przeto w marcu czy w początkach kwietnia roku 1919 Benesz — bujał p. Bandrowskiego.

Kawa i herbata mają być tańsze

Warszawa. (Tel. wł.) Komitet Kontroli Cen postanowił obniżyć ceny kawy zbożowej, kawy naturalnej oraz herbaty niższych gatunków. Obniżka utrzymać się ma w ramach 10 proc.

Odezwa do kupiectwa chrześcijańskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Rada naczelna Zrzeszenia Kupców Chrześcijan wydała odezwę w sprawie cen do wszystkich przynależnych organizacyj lokalnych. Odezwa wzywa zorganizowane kupiectwo chrześcijańskie do solidarnego współdziałania w akcji i przeciwstawiania się wszystkim szkodliwym gospodarczo tendencjom spekulacyjnym. Prezydium rady naczelnej wyraża przekonanie, że zorganizowany handel polski przeprowadzi szczegółową analizę kalkulacji cen artykułów pierwszej potrzeby, konsumowanych przez szerokie masy ludności.

Miasto Zgierz dla wojska

Łódź. (PAT) Rada Miejska w Zgierzu przyjęła jednogłośnie wniosek, przeznaczający odpowiedni teren na potrzeby wojskowe pod budowę koszar w Zgierzu. Ponadto Rada Miejska oddaje do dyspozycji M. S. Wojsk. 400 m. sześc. budulca.

Imieniny w Gościeradzu

Zjechali się goście licznie.

Przybyli ze wszystkich stron Polski.

Dostojnicy, profesorowie, artyści, przyjaciele. Z Warszawy, z Krakowa, Poznania, Torunia, a najwięcej — z sąsiedniej Bydgoszczy. Sprowadziła ich wszystkich nie byle jaka okazja — osiemdziesiąte piąte imieniny i urodziny Leona Wyczółkowskiego.

W dniu imienin, rano, kilkanaście samochodów zatrzymało się przed gankiem gościeradzkiego dworu. Tłumnie i ochoczo ruszyli goście ku drzwiom. No, bo jakże! Przecież — Gościeradz — gościom rad. A jednak — pan domu nie wyszedł przybyłym na przeciw. Mimo, że przyjechali do niego z życzeniami, z sercem, z hołdem. Widać, nic się nie zmienił. Zawsze był taki, że nie lubił oficjalnych wizyt, uroczystych hołdów, pompy i parady. Więc starym zwyczajem i teraz usunął się na ubocze, schował się, a może i umknął zgoła?!

Bo też nie trzeba mu było mówić, że jego osiemdziesiąte piąte imieniny obchodzić się będzie jak wielkie, uroczyste święto. Nie trzeba go było prosić usilnie, by zechciał wziąć w tym święcie udział. Wypraszał się i wykręcał jak mógł, a gdy się przekonał, że — ani rusz — wymówić się nie zdoła, wówczas, na krótko przed datą imienin, opuścił gościeradzki dwór.

Nie pojechał zresztą daleko. Trudno sędziwemu starcowi przedsiębrać odległe podróże. Schronił się tedy w pobliskim Wtelnie. Znalazł sobie miejsce w cieniu starego kościoła. Śliczne miejsce, na wiejskim cmentarzyku nad jeziorem. Tak sobie miejsce to serdecznie upodobał, że nie w stolicy, ani na Skałce wśród zasłużonych, ale tu, wśród ubogich, bezimiennych mogiłek wiejskich, postanowił pozostać na wieki.

Więc na próżno go szukać w gościeradzkim dworze. Sama tedy pani Wyczółkowska witać musi i gościć licznie przybyłych. Krząta się, prosi, ugaszcza, ale co chwila, ukradkiem łzy ociera na każde wspomnienie nieobecnego solenizanta.

A jak go tu nie wspominać, gdy co krok trafia się na jego ślady. Gdy cała atmosfera domu przepełniona jest tym, który ją wolą swą, upodobaniami i talentem formował. Jest w atmosferze gościeradzkiego dworu ta sama jasność czysta, której pełno było w niewypowiedzianie dobrych, błękitnych oczach Wielkiego Zmarłego. Wszystkie wnętrza jego domu są pogodne, bez ciemnych zakamarków, mrocznych kątów, chłodnej powagi i sztywnej martwoty. Nawet czarne meble, pochodzące z okresu żałoby narodowej po Styczniowym Powstaniu, nie zdolne są zamącić pogody, którą wytworzył w domu swoim jeden z najpiękniejszych ludzi naszych czasów.

Trudno zresztą, by nie miało być jasno i barwnie w mieszkaniu artysty, którego sztuka była nieustanną zwycięską walką o światło i kolor. Cóż stąd, że nie kwitną jeszcze kwiaty przed gankiem, gdy na wszystkich nieomal ścianach grają pysznymi barwami róże, maki, kaczeńce, anemony... Cóż stąd, że za oknami drzewa w parku stoją jeszcze nagie i smutne, gdy wokół, z niepoliczonych obrazów wychylają się ku nam korony kwitnących grusz, jabłoni, wiśni...

Dzięki tym gęsto tu porozwieszanym i rozstawionym obrazom — skromne pokoje gościeradzkiego dworku wywierają wrażenia czarodziejskiego nieomal skarbca. Na ścianach, pod ścianą, na krzesłach, fotelach, na stołach i szafach — obrazy, pełno obrazów. Najwspanialsze, najcenniejsze „Wyczóły". Oleje, akwarele, pastele, kredy, ołówki. Grafiki już nie ma, gdyż — jako pierwszą część daru profesorowej Wyczółkowskiej — zawieszono cały jej zbiór w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy. Natomiast — obok dzieł skończonych znajdziemy w Gościeradzu bogate kolekcje studiów i szkiców. Za szybą oszklonej szafki dostrzegam cały stos szkicowników. Musiały mi się do nich mocno oczy zaświecić, bo pani Wyczółkowska dobyła kluczy i drzwi szafki na oścież przede mną otwarła.

— Nie! — proszę ją, — niech lepiej zamknie drzwiczki, gdyż trudno będzie oprzeć się pokusie i łacno zginąć może któryś oddany do oglądania klejnot.

Uśmiecha się pani Wyczółkowska i zapewnia, że najmniejszy rysuneczek zginąć nie może, gdyż ona jest — kustoszem. Tymbardziej, że wszystko co się w Gościeradzu znajduje jest już — własnością Bydgoszczy.

Jakże wdzięczną powinna być Bydgoszcz temu tak niezwykłemu „kustoszowi", który od lat dzieł i szkiców wielkiego artysty pilnował troskliwie i zawzięcie.

Nieomal bohaterstwa trzeba, aby się rozstać z tym wszystkim, co się od lat zbierało i co w dodatku jest pamiątką po najdroższej osobie. Ale pani Wyczółkowska wie, że krzywdą byłoby dzieła mężowskie chować zazdrośnie w zaciszu gościeradzkiego dworu. Więc oddała je wszystkie do muzeum, dla siebie wyprosiwszy na czas swego życia kilka tylko najdroższych jej obrazów śp. Męża.

Nadto do dyspozycji Muzeum oddała pani Wyczółkowska szereg pamiątek po swym Wielkim Mężu. Jego narzędzia, paletę, farby, rylce, słowem wszystko, co przyszłym badaczom twórczości Wyczółkowskiego służyć będzie do lepszego poznania tajników jego warsztatu.

Dar uzupełniają dzieła tych artystów, których Leon Wyczółkowski najbardziej lubił i których prace od wielu lat znajdowały się w posiadaniu państwa Wyczółkowskich. Nad wejściem do salonu wiszą dwie przepiękne majoliki Łukasza della Robbii.

— Czy i one darowane zostały Bydgoszczy? — zapytuję.

— Tak, one również.

Dzięki niezwykłemu darowi pani Wyczółkowskiej pamięć osiemdziesiątych piątych imienin jej Męża utrwali się chyba na zawsze. I na zawsze w księdze dziejów złotymi głoskami zapisane zostanie słowo: Gościeradz. Na całą Polskę bowiem sławnym już się stało. Tak sławnym, jak Oblęgorek Sienkiewicza, jak Reymontowskie Kołaczkowo. Boć przecież — ostatni rozdział wspaniałej twórczości Leona Wyczółkowskiego nazywać się będzie tak jak ten mały, skromny dworek — Gościeradz.

MARIAN TURWID

Leon Wyczółkowski: „Kwitnące jabłonie". z Teki „Gościeradz".

Kto odczyta tajemniczy list?

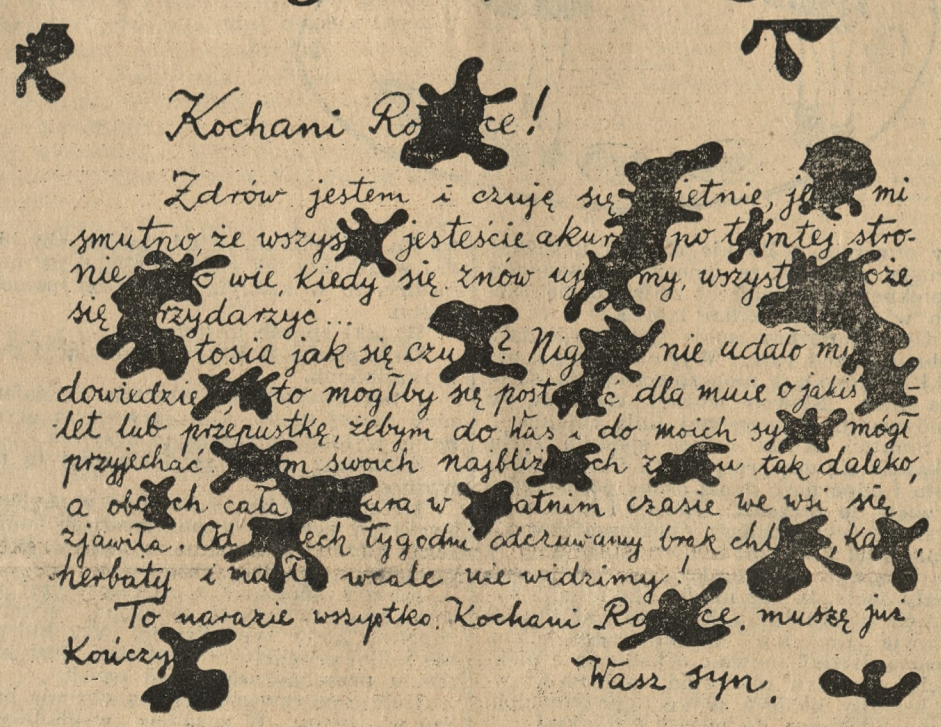

Kochani Ro[illegible]ce!

Zdrów jestem i czuję się [illegible]ietnie, je[illegible] mi smutno, że wszys[illegible] jesteście akur[illegible] po t[illegible]ntej stronie [illegible]o wie, kiedy się znów uj[illegible]my, wszyst[illegible] cze się [illegible]zydarzyć...

[illegible]tosia jak się czu[illegible]? Nig[illegible] nie udało mi dowiedzi[illegible] to mógłby się post[illegible]ć dla mnie o jakis[illegible]let lub przepustkę, żebym do Was i do moich sy[illegible] mógł przyjechać [illegible]m swoich najbliż[illegible]ch z[illegible]u tak daleko, a ob[illegible]ch cała [illegible]ura w [illegible]atnim czasie we wsi się zjawia. Od [illegible]ech tygodni odczuwamy brak chl[illegible], ka[illegible], herbaty i ma[illegible] wcale nie widzimy!

To narazie wszystko. Kochani Ro[illegible]ce, muszę już kończy[illegible]

Wasz syn.

Pod tym tytułem „Jlustracja Polska" ogłosiła ostatnio konkurs, tak ciekawy i oryginalny w swym pomyśle, że warto z nim zapoznać naszych Czytelników.

Zadanie konkursowe polegało na odczytaniu tajemniczego listu, który reprodukujemy powyżej. List ten znaleziono w czasie wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920 u pewnego chłopa, który wybrał się do sąsiedniego miasteczka. Chłop wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się że, list wręczył mu ktoś nieznajomy z prośbą, by go oddał w miasteczku szynkarzowi... Na zapytanie, dlaczego list jest tak poplamiony atramentem, chłop nie mógł dać odpowiedzi.

Chłopa zamknięto, a kapitan — dowódca odnośnego odcinka walki wziął się do studiowania podejrzanego listu. W pół godziny później kapitan zawezwał podkomendnych oficerów, odwołał wszystkie swoje rozkazy poprzednie i nakazał atak na Bolszewików na godz. 2 po południu, zamiast, jak było pierwotnie przewidziane, na godz. 2 w nocy Atak udał się w zupełności, gdyż nieprzyjaciel był zaskoczony.

Dlaczego kapitan zmienił rozkazy? Co wyczytał w liście? — Na te właśnie pytania mieli, zgodnie z zadaniem konkursowym, odpowiedzieć Czytelnicy „Jlustracji Polskiej".

Jak się dowiadujemy, odpowiedzi z rozwiązaniem tajemniczej zagadki wpłynęło z całej Polski przeszło 10 tysięcy. Z powodu tak dużej ilości rozwiązań, redakcja „Jlustracji Polskiej" pomnożyła odpowiednio nagrody.

Wynik tego oryginalnego konkursu ogłoszony będzie w najbliższym numerze „Jlustracji Polskiej", który ukaże się, w powiększonej objętości, we wtorek, 20-go kwietnia.

Nagrodzeni architekci

Warszawa. (PAT) Rozstrzygnięty został konkurs na projekt gmachu L. O. P. P. w Warszawie. Pierwszą nagrodę w wysokości 4.000 zł otrzymali inżynierowie - architekci Jerzy Sołtan i Stanisław Marczyński; drugą w wysokości 2.500 zł — inż. arch. Jerzy Woyzbun i Czesław Wegner; trzecią w wysokości 1.500 zł — inż. arch. Bolesław Schmidt i inż. Józef Vogtman; czwartą nagrodę podzielili między siebie inż. Jerzy Wierzbicki oraz za drugi projekt inż. Zbigniew Puget i Wojciech Piotrowski.

Linia żeglugowa Gdynia—Finlandia

Gdynia. (PAT) Do Urzędu Morskiego zgłoszona została przez „Żeglugę Polską" nowa linia regularna, utrzymująca stałą komunikację między Gdynią a zachodnią i północną Finlandią. Na linii tej kursować będzie S/S „Sado" w odstępach 14-dniowych. Linia uruchomiona zostanie począwszy od dnia 28 kwietnia rb. i będzie miała stałe połączenia z portami Abo, Raumo, Waza, Uleaborg, Mentyluoto i Kemi.

Burza na Morzu Czarnym

Bukareszt. (PAT) Od piątku na Morzu Czarnym szaleje burza. Liczne statki tureckie i greckie i parowiec-cysterna „Torcello" doznały uszkodzeń z powodu zerwania kotwic. Barka rybacka zatonęła wraz z załogą z trzech osób.

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora

55) ANTONI ST. HOFFMANN

O 7,30 siedziałem już w swoim kącie w kuchni, ustawiwszy przed sobą boczek świński, pieczywo oraz słoik miodu od dzikich pszczół, jaki przysłano Wolfowi z Syrii. I dużo kawy. Koła maszyny dnia zaczęły się już tymczasem obracać. Klara Fox, która powiedziała Fritzowi, że spała jak kamień, jadła śniadanie w pokoju Wolfa. Johnny Keems przybył wcześnie rano, a teraz siedział z Saulem w jadalni i robili spustoszenie w naszych zapasach. Wyciągnąłem również telefonicznie z łóżka Morleya, sekretarza urzędu prokuratorskiego, i Wolf rozmawiał z nim ze swego pokoju. Morley przed laty, w sprawie Bannister - Schurmann, nie był daleki od tego, by stracić nie tylko swoje stanowisko, ale i coś więcej, gdyby go Wolf nie był wyciągnął z tej afery i udowodnił, że jest niewinny.

Zajadając śniadanie, przerzuciłem poranne gazety i wyczytałem wiadomości o zabójstwie Harlana Scovila. Nie wybijali tego specjalnie na pierwszy plan, ale szczegóły podane były dość ściśle. Ale nie mogłem wstrzymać się od śmiechu, gdy czytałem, że Scovil był prawdopodobnie gangsterem z Chicago, który padł ofiarą porachunków wśród bandy. Bo Harlan Scovil tyle był podobny do gangstera, co na przykład ja do primadonny z baletu. Ale stan rzeczy podany był ściśle: nie znaleziono rewolweru, samochód zaś skradziono jakiemuś sprzedawcy towarów perfumeryjnych, który postawił go przy 29 ulicy. Jedynym świadkiem zbrodni był jakiś człowiek, który w tej chwili szedł właśnie kilkanaście kroków za Scovilem. On też zdołał spostrzec numer samochodu, zanim skrył się do bramy w obawie przed kulami, które świstały na wszystkie strony. W wieczornym oświetleniu nie mógł dostrzec dokładnie człowieka w samochodzie. Ale był pewien, że był to mężczyzna, w kapeluszu wciśniętym głęboko na czoło, i w ciemnym płaszczu, którego kołnierz postawił wysoko, aby ukryć twarz. Niewątpliwie też był sam w samochodzie. Następnie wóz z dużą szybkością oddalił się w górę 31 ulicy i zniknął na zakręcie. Ale nie znaleziono nikogo, który byłby zwrócił uwagę, jak samochód postawiono na Dziewiątej Alei i kto zeń wyszedł. Nie odkryto też żadnych odcisków palców... — i tak dalej, i tak dalej.

Wypiłem drugą filiżankę kawy, wstałem i wyciągnąłem trochę kości. Już potem przez cały dzień nie miałem czasu, aby uczynić to po raz drugi. Gdy Fred i Orrie przyszli z miasta, wpuściłem ich do Wolfa, gdzie otrzymali instrukcje. Potem wszystkim czterem wydzieliłem pieniądze na wydatki i wypuściłem ich z domu. Byliśmy zawsze jeszcze oblężeni. Było ich teraz dwóch, i gdy tylko ktoś do nas wchodził czy wychodził, poddawali go badawczym spojrzeniom. Przyszło zamówione połączenie z Londynem i Wolf rozmawiał ze swego pokoju z szefem biura, panem Ethelbert Hitchcock. Zatelefonowałem do księgarni po „Życiorysy Współczesnych" i dostarczono ich w ciągu kwadransa. Zaniosłem je Wolfowi do góry do jego oranżerii, jako że powiedział, iż chciałby je natychmiast przejrzeć.

Zatelefonowałem następnie do biura naszego adwokata Henry H. Barber, aby był gotów do ewentualnej interwencji i doniosłem mu, że poruczamy mu dwie sprawy naszej mandantki, Klary Fox, a mianowicie ściągnięcie pretensyj od markiza of Clivers i żądanie odszkodowania za lekkomyślne posądzenie o kradzież przez Ramsaya Muira. W pierwszej sprawie wystąpi również Hilda Lindquist.

Ponieważ miałem potem minutę wolnego czasu, więc skoczyłem na piętro do pokoju południowego, zastukałem do drzwi i powiedziałem swoje nazwisko. Gdy się odezwała panna Fox, wszedłem.

Siedziała w wielkim fotelu niedaleko okna i obok na stole rozłożone były różne pisma i tygodniki, ale wszystkie nieotwarte. Może istotnie spała jak kamień, ale oczy jej były podejrzanie czerwone i zmęczone. Patrzyła na mnie ze zmarszczonymi brwiami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

POGADANKI DLA KOBIET

Modele z oryginalnymi wyłogami

Na oryginalność wpływają często nic nie znaczące drobiazgi, na które, do niedawna, wcale nie zwracano uwagi. Przekonamy się o tym z niżej podanych wywodów. Ciekawe modele, o których mówić będziemy, wyróżniają się nie linią lub materiałem, lecz czymś zupełnie nieznanym, a mianowicie wyłogami.

Wyłogom poświęca się obecnie szczególną uwagę i stwarza istotnie rzeczy bardzo ładne i zupełnie odrębne i inne niż to wszystko, co dotąd było. Zrozumiemy to wszystko dopiero, kiedy się zajmiemy obszerniej poszczególnymi pomysłami oryginalnych wyłogów. Dotąd dziwimy się tylko twierdzeniu, jakoby takie drobne szczegóły przy sukniach i kostiumach miały mieć jakikolwiek wpływ na całość.

Teraz, kiedy wzięto owe drobiazgi pod szkło powiększające i obmyślano je dokładnie, widzimy, że nawet najmniejsza rzecz może stanowić o tym, czy całość została wykończona estetycznie i pięknie.

Patrząc na nasze modele z bliska, pojmiemy od razu, co za cel miała najnowsza moda wysilając się w kierunku wyłogów. Chodziło jej poprostu o nieznaczne poszerzenie ramion u najnowszej sylwetki kobiecej i to w sposób naturalny i dyskretny. Wiemy bowiem jak nieestetycznie i wymuszenie wyglądają watowane ramiona przy płaszczach i sukniach lub przesadnie bufiaste rękawy. Nadawanie sylwetce kobiecej postaci atlety, jest conajmniej śmieszne i nieładne, przed czym wzdryga się zmysł estetyki i poczucia piękna.

Przy pomocy nowoczesnych wyłogów poszerza się linię ramion w sposób prosty i, że tak powiemy, bez bólu. Dzięki temu powstaje nowa forma mody zupełnie samorzutnie, bez długiej dyskusji „za" lub „przeciw".

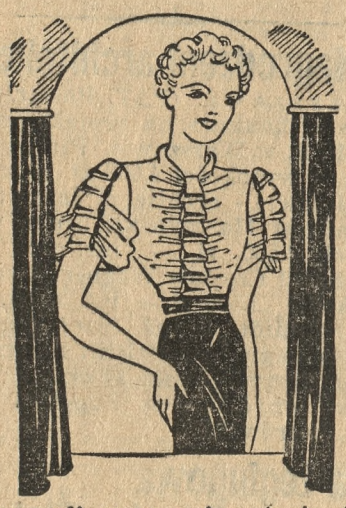

Mimo woli nasuwa się pytanie, dlaczego właściwie upiera się nowa moda, aby poszerzać linię kobiecą w ramionach?

Odpowiedź będzie prosta i szczera.

Powód jest w tym mianowicie, że kobiety przytyły istotnie w ostatnich kilku latach. Twierdzenie może nieco względne, bo wysmukłość jest jeszcze ciągle marzeniem większości kobiet. Mimo wszystko musimy stwierdzić, na razie może nieśmiało. Ale w najbliższym czasie jawnie i głośno wołać będziemy, że zbytnia chudość jest rażąca, bo zatraca niejako miękkość linii kobiecej. Przyznać musimy otwarcie, o ile nie chcemy uprawiać strusiej polityki, że pojęcie o doskonałej i pięknej linii kobiecej zmieniło się bardzo w ostatnich kilku latach.

Uprzytomnijmy sobie jak wyglądały kobiety przed laty. Wychudzone na patyki głodówką i niebezpieczną dla zdrowia dietą. Słowem wojsko cierpiące w zdobywaniu wymarzonej linii chłopięcej.

Smutne skutki owego sposobu życia pokazały się dopiero później. Skóra zwiotczała i odporność danej osoby pozostawiała wiele do życzenia. Nerwy i władze umysłowe wypowiadały posłuszeństwa... Dopiero od kilku lat kobiety zmądrzały i bez długiego porozumiewania się powiedziały sobie, że raz należy skończyć z systemem odchudzania, który ze względu na zdrowie nie ma najmniejszego sensu. Zresztą dzisiaj, mówiąc o kobiecie o pięknych kształtach, mamy na myśli na prawdę kształty kobiece, a nie figury upodobnione kurczowo do postawy męskiej.

Nowa moda jest dlatego ładną i pełną wdzięku, że ma na oku przede wszystkim kobiecość, a nie bawi się w fałszywą kokieterię, która już dzisiaj nie znajdzie zwolenniczek.

Kobiety o wybujałych kształtach powinny jednakże myśleć o tym, aby nie podpadały swą otyłością. Należy sobie zdać jasno sprawę z tego, kiedy kobieta wygląda wysmukło. Ludzie fachowi twierdzą, że jedynie wtedy, kiedy jest wąska w biodrach. Stąd zamiar, aby biodra wyglądały jak najszczuplej, o ile nie z natury, to w każdym razie przy pomocy ubrań.

W jaki sposób to uczynić?

W zupełnie prosty; poszerzając figurę w ramionach.

I tak dochodzimy wreszcie do tajemnicy nowej mody, która stworzyła oryginalne wyłogi i dlaczego to uczyniła.

Zajmiemy się teraz dokładniej tą nowością.

Model pierwszy to kostium z penity o zwykłych rewersach poszerzonych wyłogami z białej piki. Jest to pomysł, który na pewno znajdzie uznanie.

Płaszcz sportowy z zamaszystymi rewersami, przeciętymi poziomo, stwarza zupełnie nowy typ okrycia, przy którym nie mniej oryginalnie wyglądają duże kieszenie przechodzące ponad pasek.

Kołnierze czworokątne są obecnie bardzo w użyciu. W zasadzie wyglądałyby bardzo ciężko; aby tego uniknąć obmyślono ładne ich zakończenie ząbkami. Biały kołnierz tego rodzaju wygląda bardzo efektownie przy palonym kostiumie, który bardzo wchodzi w modę (model środkowy).

Męski kołnierz i rewersy, przy kostiumie przed ostatnim, trzykrotnie podłużone, to również nowość, którą nie należy gardzić. Nadaje się specjalnie do kostiumów na po południe. Ciekawe przy nim są kieszenie, które przy całości wyglądają efektownie.

Kołnierze szalowe w zęby, zakończone kokieteryjną kokardą, to model zaczerpnięty z żurnali naszych babek. Tego rodzaju rewersy nadają się zwłaszcza do kostiumów w paski. Dla zmodernizowania ducha przeszłości i przyswojenia go czasom obecnym, w czym twórcy mody górują, dodano do kostiumu oryginalną, półdługą pelerynę.

Widzimy, że projekt nowoczesnych rewersów i kołnierzyków został gruntownie przemyślany i przystosowany w bajeczny sposób do celu, do którego zmierzał.

Modne tkaniny
REPREZENTACYJNY DOM MODY
W. i S. Schubert
Centrala St. Rynek 86.
Salon sprzedaży w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10
Po 4 884

Gordon - Bennett

Warszawa (PAT) W tegorocznych zawodach balonów wolnych o puchar Gordon-Benetta, które odbędą się 20-go czerwca w Belgii. Polska reprezentowana będzie przez 3 załogi z pilotami: kpt. Januszem, kpt. Burzyńskim i kpt. Hynkiem. Przydział balonów między tych pilotów ustalony będzie drogą losowania. Pomocnicy pilotów wyznaczeni będą później, po zawodach o puhar Wańkowicza, które odbędą się w dniu 30 maja w Toruniu, spośród zwycięzców w tych zawodach.

Zlot gwieździsty w Zurychu

Warszawa. (PAT) W międzynarodowym gwieździstym zlocie do Zurychu na dzień 23 lipca br. weźmie udział 8 polskich załóg, wyznaczonych przez następujące Aerokluby: lwowski, warszawski, pomorski i gdański. W Zurychu odbędą się poza tym zawody dla samolotów turystycznych i sportowych.

Na marginesach książek

Nowy Cezar

Nie mam zbyt wielkiego nabożeństwa do „romansów biograficznych" jako gatunku literackiego, ale trudno mi nie przyznać, że ten rodzaj literatury wykazuje olbrzymią zwinność i zapobiegliwość, że wywiera nieprzeczuwany nawet wpływ na umysł dzisiejszego czytelnika. Romans biograficzny, jak mało który rodzaj literacki, nadaje się do przenoszenia poglądów i ideologij, przy równoczesnym utrzymaniu pozorów bezstronności i obiektywizmu. Większość biografistów tego typu — rzecz znamienna — a w każdym razie najgłośniejsi z nich są pochodzenia semickiego.

Alfred Neumann tej przynależności — zdaje się — nie wykazuje. Wielka encyklopedia Herdera ma dla niego słowa uznania. Trudno jednak było mi dociec bliższych szczegółów biograficznych o tym autorze biografij powieściowych, niedawno wydanej po polsku „Krystyny, królowej Szwecji", a ostatnio życiorysu Napoleona III, p. t. „Nowy Cezar". W tym wypadku taka bliższa znajomość autora byłaby bardzo ważna i pomocna, w tekście bowiem książki o Napoleonie III poruszono wiele spraw pozaliterackich, społecznych, ideologicznych.

Powiem od razu dlaczego „Nowy Cezar" tak silnie zajął moją uwagę i z jakich powodów ten przeciętny, zdawałoby się, romans biograficzny taki jest instruktywny i interesujący. Cały utwór obejmuje ponad siedemset stron druku. Na tych siedmiuset stronach opisuje autor życie Ludwika Napoleona Bonapartego, synowca Napoleona I, tylko do tej chwili, kiedy po licznych i długich zabiegach zdobywa on wreszcie tytuł cesarza. A więc tę olbrzymią rozpiętość poświęcono tylko na połowę życiorysu. Jeśli mimo tę połowiczność książka jest aż tak obszerna, pochodzi to stąd, że autor bardzo wiele miejsca poświęca na odmalowanie tła społeczno - politycznego kilku pierwszych dziesiątków lat XIX stulecia.

Przedstawienie tych stosunków dokonane zostaje bynajmniej nie w sposób statyczny. Uczestniczymy przy powstawaniu i rozwijaniu się tych prądów ideowych, które podjął, utrwalił i zostawił nam w smutnym spadku wiek postępu technicznego. Obserwujemy przede wszystkim na gorącym uczynku zapobiegliwego działania ten nurt duchowy, który występował pod różnymi nazwami, liberalizmu, specyficznie pojętej demokracji, wolności, równości i braterstwa, a który mobilizował w XIX wieku wszystkie żywioły nastrojone materialistycznie przeciw idealistycznym koncepcjom życia.

Przyznać trzeba, że najciekawszymi partiami książki Neumanna są te właśnie, które pozwalają na zbieranie materiału do tego pasjonującego tematu. Autor stara się utrzymać bezwzględny obiektywizm, jakkolwiek możnaby co do tego obiektywizmu mieć spore zastrzeżenia. Dlatego też wszystkie spostrzeżenia, cała najciekawsza praca czytającego dokonuje się na marginesie podanych w książce zdarzeń, faktów i opinij. Lektura tej książki posiada swój specjalny smak właśnie przez tę możliwość konfrontowania na rozmaitych płaszczyznach doskonale zebranych faktów historycznych.

Pod względem literackim książka zrobiona jest bardzo zręcznie (natomiast przetłumaczona została przez Melanię Wassermanównę w sposób okropny). Neumann opanował technikę reportażu historycznego (czemżeż bowiem innym jest powieściowa biografia?) w sposób doskonały. Fakty historyczne przetopione zostały na narrację powieściową bez dłużyzn, bez utrzymania balastu przyczynków historycznych. Sceny idą za scenami szybko, rozwijają się konsekwentnie i logicznie. A mimo mnogości faktów, anegdot, zdarzeń, mimo wielkiej liczby wprowadzonych osób — utrzymana została w całości przejrzystość konstrukcji, wyrazistość głównego wątku.

Dopiero historyk, uzbrojony w najnowsze wyniki badań, mógłby orzec czy sylwetka Napoleona III, stworzona przez Neumanna odpowiada prawdzie. Czy ten spadkobierca wielkiego imienia, człowiek suchy, pedantyczny, pozbawiony polotu, ale cierpliwy, ale uparty i konsekwentny — tak istotnie wyglądał na tle swego czasu. Czy człowiek, który usankcjonował pewien typ myślenia, pewien schemat obyczaju i jakkolwiek pozbawiony wielkości — zaciążył, jakże silnie, nad swoją epoką — istotnie podobny był do tej koncepcji literackiej, rozpierającej się po kartach omawianej tu książki. Ja ograniczam się do stwierdzenia, że typ, stworzony przez pisarza wyposażony został w dużą siłę prawdopodobieństwa, że czytelnik skłonny jest do uwierzenia tej literackiej koncepcji, chociażby nawet do wielu sądów autora i do wielu jego chwytów publicystycznych miał słuszne zastrzeżenia.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na jeden charakterystyczny fakt. Oto im bardziej współczesność nasza zaczyna zdawać sobie sprawę z dziedzictwa myśli dziewiętnastowiecznej, im bardziej widzi je, a mniej nim żyje — tym silniejsze budzi się zainteresowanie dla tej niedawnej, a prawie zupełnie nieznanej epoki. Zarówno u historyków, jak u literatów i przede wszystkim publicystów powstaje „moda" na wiek XIX. Tylko że pod tą modą wyczuwa się żywe i uzasadnione motywy, powody dostatecznie silne i zrozumiałe. Przecież nurty, płynące przez owe czasy dotarły aż do naszych dni, bardzo znacznie jeszcze ważąc na tych sprawach, z którymi borykamy się i które pragniemy uporządkować.

JÓZEF KISIELEWSKI.

Wszystkie powieści znajdują się
w Wypożyczalni Książek
Wł. Wilak, Podgórna 10 Marsz. Focha 50
abonament 1.50 zł miesięcznie.
Nr 6078

Kwiecień
18
Niedziela

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42.21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. **Zegarynka** 07. **Centr. międzym.** 00. **Inform. tel.:** 09. **Biuro napr.** 08.

Niedziela | Poniedziałek

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Apolonjusza m. | Pafnucego, Ekspedyta

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Godzisława | Władymira

Słońca: wschód 4.49. zachód 18.54
Długość dnia 14 godzin 05 minut
Księżyca: wschód 11.12. zachód 1.45
Faza: 7 dzień przed pełnią.

NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt. przy ul. 27 Grudnia 18; — Apt. im. dra Marcinkowskiego, ul. Nowa (Bazar); — Apt. Zielona, ul. Wrocławska 31; — Apt. Czerwona, St. Rynek 37; — Apt. przy Grobli, W. Garbary 41; — **Jeżyce:** Apt. Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10; — Apt. pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica); — **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9; — **Górczyn:** Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — **Wilda:** Apt. przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3; — Apt. Fortuna, Górna Wilda 96; — **Solacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 53; — **Starołęka:** Apteka miejscowa.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jadwigi Nowaczyk o godz. 15,10 z kapl. cment. Św. Łazarza na Górczynie. — Śp. Aleksandra Aleksiewicza o godz. 16 z kapl. szpit. wojskowego Wały Jana III. — Śp. Anny z Schultzów Wiśniewskiej o godz. 16,30 z kapl. szpit. wojskowego Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — o godz. 15 „Miłostki kadetów". — O godzinie 20 „Straszny dwór".
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Protest". — O godzinie 20 „Książę niezłomny".

Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych na zachodzie kraju nastąpiły już rozpogodzenia, poza tym było pochmurno i miejscami padały drobne deszcze. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 6 st. w Gdyni, 7 w Warszawie, Zakopanem i Białymstoku, 8 w Lublinie i Kaliszu, 9 w Poznaniu, Wilnie, Łodzi, Lwowie, Bydgoszczy i Cieszynie, a 10 w Krakowie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 18 bm.: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Wiosna nad morzem

Karwia. (PAT.) Po raz pierwszy w b. r. nad częścią wybrzeża polskiego przeszła łagodna burza z wyładowaniami atmosferycznymi. Nastąpił też pierwszy wiosenny opad ciepłego deszczu. Temperatura stale obecnie zwyżkuje, a ciepłota morza wynosi 8 stopni powyżej zera. W zatoce temperatura wody jest nieco niższa. Na wydmach w słońcu ciepłota dochodzi do 20 stopni.

STRONNICTWO NARODOWE

KOŁO STARE MIASTO

Dziś, w niedzielę 18 bm. zwiedzanie katakumb kościoła Farnego. Zbiórka o godz. 15,30 przy wejściu do Województwa, ul. Gołębia.

Zjazd b. powstańców

Towarzystwo Uczestników Powstania i Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków organizują wielki zjazd powstańców, który się odbędzie podczas Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu (w dniach 28 i 29 czerwca). W zjeździe mają uczestniczyć b. powstańcy z Wielkopolski, Pomorza i Śląska. W komitecie organizacyjnym zjazdu są czynni m. i. b. prezes Legionu Wielkopolskiego dr Cz. Meissner, b. prezes Związku Tow. Powstańców i Wojaków adw. dr St. Celichowski i b. prezes Rady Robotniczej i Żołnierskiej na miasto Poznań dr C. Rydlewski.

„Czterech Gburów"

Wczoraj wystawił Teatr Wielki premierę opery komicznej Wolfa - Ferrariego „Czterech Gburów". Dzieło to, nigdzie dotąd w Polsce nie wystawione, spotkało się z dużym zaciekawieniem i uznaniem naszej publiczności, która gorąco oklaskiwała tak zespół jak jego kierownika dra Latoszewskiego. W najbliższym terminie zamieścimy sprawozdanie z premiery.

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską"!

Przed świętem pułkowym ułanów

W związku ze zbliżającym się świętem poznańskiego pułku ułanów, b. I pułku ułanów wielkopolskich, odbyła się w dniu wczorajszym okolicznościowa audycja radiowa. Rozpoczęło ją odegranie przez orkiestrę pułkową „Fanfar" z Warszawianki. Następnie rtm. Żniński zaprosiwszy drogą radiową całe społeczeństwo do udziału w dorocznych uroczystościach ułańskich, które odbędą się w piątek, dnia 23 bm., przedstawił w krótkich słowach historię pułku, zapisanego chlubnie w dziejach walk o niepodległość Polski i odznaczonego najwyższym odznaczeniem „Virtuti Militari".

Początkowo doraźnie sformowane oddziały biorą udział w powstaniu wielkopolskim, później cały pułk, następnie nasi ułani jadą na wschodnie rubieże, by tam znacząc obficie krwią ziemię polską ustalać granice Polski. Spełniwszy chlubnie swe zadanie pułk powrócił do Poznania, by w pracy pokojowej zaprawiać do twardej lecz zaszczytnej służby żołnierskiej zastępy przyszłych obrońców Ojczyzny.

Pamięć poległych na polu chwały ułanów uczciła orkiestra odegraniem marsza pułkowego na cześć poległych pułku. Na zakończenie orkiestra wykonała wiązankę pieśni żołnierskich w układzie Sikorskiego.

W przededniu święta pułkowego, a więc w czwartek, dn. 22 bm. o godz. 20 odbędzie się apel poległych przed pomnikiem ułanów przy ul. Ludgardy. W dniu święta o godz. 10 odprawiona zostanie na hippodromie przy ul. Grunwaldzkiej msza polowa, po czym nastąpi przegląd oddziałów i defilada. O godz. 15 na hippodromie odbędą się zawody konne, na które wstęp dla wszystkich wolny.

Nocne wyczyny nożowców

Dziś krótko po północy przewiozło pogotowie ratunkowe (66-66) dwóch poranionych do szpitala mejskiego. Jeden z nich, Józef Poprucki, mieszkający przy ul. Kraszewskiego 14, został zaczepiony przez jakichś napastników na św. Marcinie i poraniony w głowę i twarz, tak, że zachodzi obawa utraty oka. Drugi z poranionych, 44-letni Wojciech Olejniczak (Zwierzyniecka 18/19) miał kilka głębokich ran nożowych na obojczyku i plecach, oraz według wszelkiego prawdopodobieństwa przecięte płuco. Znaleziono go na Kaponierze.

W sprawie tych poranień, wynikłych nocą na nie zbadanym bliżej tle, policja wszczęła dochodzenia. (kl)

Elektryfikacja Kościana

Dziś, w niedzielę, 18 bm. o godz. 12 w poł. wiceburmistrz miasta Kościana dr Olejniczak otworzy linię światła elektrycznego, łączącego Kościan z elektrownią poznańską i zaświeci pierwszą żarówkę.

Linia ta zbudowana została kosztem 125.000 zł i jest odgałęzieniem linii Mosina — Śrem, z której wychodzi koło Żabna, skąd biegnie przez Sulejowo, koło Iłówca, Czempinia, przez Piotrkowice, koło Jasienia, przez Oborzyska do Kościana. Chwilowo zasila trzy stacje transformatorowe w Kościanie, atoli w projekcie jest cały szereg połączeń z sąsiadującymi z nią dworami i gminami. Już w najbliższej przyszłości ma nastąpić połączenie z całym szeregiem zakładów przemysłowych, jak fabryką tlenu inż. Jezierskiego w Czempiniu, młynem Starka w Jasieniu itp. W Kościanie są przygotowania do wprowadzenia instalacji w Rzeźni Miejskiej, w projekcie w Zakładzie Psychiatrycznym, Zakładach Monopolu Tytoniowego, na Dworcu Kolejowym itp.

Elektryfikacja miasta zostanie ukończona prawdopodobnie w końcu bież. roku.

Linię tę projektował i budowę jej przeprowadził kierownik sieci Elektrowni Miejskiej w Poznaniu p. inż. Wróbel.

Samobójstwo skazanego bandyty

Gdańsk. (PAT) Sąd gdański skazał głośnego bandytę Pawła Stezelowa, który miał na sumieniu cały szereg kradzieży i rabunków m. i. również w Polsce i w Niemczech, na 15 lat ciężkiego więzienia. Sąd zarządził przy tym dożywotnie zatrzymanie skazanego w więzieniu ze względów bezpieczeństwa. Stezelow nazajutrz po wyroku popełnił w celi więziennej samobójstwo przez powieszenie.

SPORT

Szermierka

Warszawa. (PAT.) W piątek wieczorem rozpoczęły się szermiercze mistrzostwa armii oficerów i podoficerów. Finałowe walki w szpadzie przyniosły zwycięstwo kpt. Laskowskiemu przed kpt. Szemplińskim i kpt. Godmirskim.

W klasie II szpady zwycięstwo odniósł ppor. Marecki (Lida) przed Tomaszewskim (Modlin) i Jodłowskim (Poznań).

W grupie podoficerów klasy I zwyciężył plut. Taranda przed kapr. Vogtem i kapr. Adamoszkiem, a w klasie II sierż. Stojowski przed st. sierż. Szalkowskim i st. sierż. Konarzewskim.

Z POZNAŃSKIEGO

— * **PUSZCZYKOWO.** Poruszana jest tu sprawa dalszego oświetlania ulic w Puszczykowie. Oświetlane są dotychczas ulice: Poznańska oraz Aleja Cienista i Słoneczna. W tym sezonie oświetlane będą ulice Szkolna i Źródlana. Koszty z tym związane pokrywa gromada Puszczykowo wraz ze Stow. Miłośników Puszczykowa, Puszczykówka i okolicy. (pj)

— * **INOWROCŁAW.** Na okres sezonu kuracyjnego tj. od 1. 5. do 30. 9. rb. uruchamia się w domu Zdrojowiska w Inowrocławiu ekspozyturę urzędu pocztowego Inowrocław I pod nazwą „Inowrocław — Zdrój", która posługiwać się będzie datownikiem propagandowym z napisem: „Inowrcław — Zdrój — Solanka — Borowina — Hydro i Elektroterapia". Ekspozytura czynna będzie w dni powszednie od godz. 8—12 i 15—18, a w niedziele i dni świąteczne od godz. 9—11. Równocześnie na czas sezonu kuracyjnego zaprowadza się w mieście Inowrocławiu z dniem 6 5. rb. jednorazowe doręczenie przesyłek pocztowych w niedziele i święta, z wyłączeniem dni świąt uroczystych. (n)

Z ZIEMI KALISKIEJ

— * **KALISZ.** (Teatr Miejski.) Dziś o godzinie 16-tej komedia w trzech aktach Wł. Fodora pt. „Matura". Ceny biletów zniżone. O godz. 20.15 „Serca na wolności" po cenach normalnych tzn. od 50 gr. do 3 zł.

— (Kino-teatr „Stylowy".) Na pierwszym i ostatnim seansie dwa filmy „Toni z Wiednia" i „Piętro wyżej". O godz. 18 i 20-tej „Toni z Wiednia".

— (Wszyscy na „Klub Kawalerów".) Dziś w sali Domu Młodzieży przy ul. 3 Maja o godz. 7.30 wieczorem na ogólne żądanie powtórzona zostanie pełna werwy i humoru komedia w 3-ch aktach M. Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów", wystawiona staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży „Lechici" i „Szarotka". Ceny biletów od 35 gr. do 1 zł.

— (Z Muzeum Ziemi Kaliskiej.) Muzeum czynne jest codziennie od godziny 10 -tej do 15-tej. Wejście 50 gr. dla dorosłych i 20 gr. dla młodzieży i wojska.

— * **KONIN.** (Komunikat S. N.) Dn. 18 bm. o godz. 14-tej w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada, odbędzie się zebranie Stronnictwa Narodowego koła Konin. Obecność członków obowiązkowa.

— * **KOŁO.** (30 zł za krew.) Szpital pow. w Kole ogłosił, iż poszukuje dostawców krwi, celem dokonania transfuzji. Za jednorazowe danie krwi dawca otrzyma 30 złotych.

— * **SŁUPCA.** (Z sądu.) Sąd Grodzki w Słupcy rozpatrywał sprawę niepoprawnego przestępcy, Kamińskiego Stanisława z Słupcy, lat 17 i ukarał go 7-miesięcznym więzieniem za dokonywanie kradzieży drobiu.

— * **TUREK.** (Nowa placówka chrześcijańska.) W ub. wtorek przy ul. Kaliskiej został otwarty sklep żelaza, własność p. Marcinka. Nowej placówce Szczęść Boże.

— (Umorzenie długu.) W związku z oddłużeniem miast, miastu Turek zostało umorzonych 180 tys. zł pożyczek zaciągniętych z instytucyj państwowych i publiczno-prawnych.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo" wyświetla film niemiecki pt. „Moskwa — Szanghaj". W starym roczniku warszawskiego „Tygodnika Jlustrowanego" z r. 1912 możemy wyczytać zapowiedź niepowszedniego debiutu w dniu 2 września na scenie Teatru Małego szesnastoletniej zaledwie artystki w odpowiedzialnej roli Anieli ze „Ślubów Panieńskich". Notatka o debiucie dodaje, że „bystre i kompetentne oczy odkryły tę, jak chodzą wieści, przyszłą ozdobę sceny naszej dramatycznej", że „młodziutka Pola Negri — gdyż taki obrała sobie pseudonim zawodowy — ukończyła oba kursy Szkoły Aplikacyjnej, aby przejść początkowo pod kierunek p. Rolanda, a następnie p. Leszczyńskiej", że debiut jest „ciekawy, niepospolity — a pod najpomyślniejszymi wróżbami". Ci, co poznali się na wielkim talencie debiutantki, pomylili się nieco w swych przewidywaniach. Pola Negri bowiem stała się „ozdobą" nie „naszej sceny dramatycznej", ale... filmu. Ponieważ w ostatnich kilku latach Pola Negri grywała w filmach dość rzadko, poczęto mówić... o jej zmierzchu. Jednak pyszny film pt. „Mazur", a później „Moskwa — Szanghaj" w sposób stanowczy temu przeczą, wykazując, że Pola Negri jest zawsze bardzo popularną, że jej gwiazda błyszczy pełnym blaskiem.

Akcja filmu „Moskwa — Szanghaj" rozgrywa się w czasie rewolucji rosyjskiej w Rosji i później w Szanghaju w r. 1930. Pola Negri gra rolę matki, poświęcającej swe szczęście osobiste dla córki. Akcja filmu jest interesująca, barwna, niepozbawiona sensacji, pełna mocnych akcentów dramatycznych. Reżyseria Pawła Wegenera — bardzo staranna, podkreślająca egzotyzm obyczajowy. Oprawa filmu — bogata. Partnerami Poli Negri są przystojni Gustaw Diesl i Wolfgang Kepler. Na podkreślenie zasługuje wśród części muzycznej filmu — melodyjny walc i tango (śpiewane przez Polę Negri). Pewną usterką filmu są: nie zawsze dobra charakteryzacja Poli Negri i nie zawsze jasne zdjęcia. W sumie — dobry film. (Sza)

Kino „Słońce" na przedstawieniach popołudniowych w sobotę i w niedzielę wyświetla film pt. „Matura". Miła komedia z życia szkoły żeńskiej cieszyła się dużym powodzeniem na scenie. W filmowej przeróbce dano jej bogatą wystawę, galerię profesorskich typów nagięto do szablonu, a w akcji dodano happy-end. Rolę główną gra miła aktorka Simone Simon, a rolę dyrektora gimnazjum Herbert Marshall. (ver)

Kino „Wilsona" wyświetla film amerykański pt. „Niewidzialny promień". Film z gatunku niesamowitych. Bohaterem jest uczony, który odkrył promień o niezwykłych właściwościach. Pod wpływem tych promieni ciało uczonego nocą świeci, a każde dotknięcie powoduje śmierć. Uczony ten kończy tragicznie. Wśród aktorów na czoło filmu wybijają się bezkonkurencyjni w filmach tego typu Borys Karloff i Bela Lugon. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda" wyświetla film austriacki pt. „Jedna z tysiąca". Miła wiedeńska komedia muzyczna. W obsadzie aktorskiej oglądamy dużo naszych dobrych znajomych: wdzięczną i ładnie śpiewającą Martę Eggerth, ruchliwego i dobrego w grotesce Verebesa i przystojnego Thimiga. (Sza)

Kino „Gwiazda" wyświetla film pt. „Słowik Wiednia". Treścią miłej, wesołej komedii muzycznej jest historyjka o pięknej księżniczce, która nie chciała wyjść za mąż za swatanego jej księcia, ale pokochała go w roli skromnego pomocnika. Zabawne nieporozumienia, które z tego wynikają, komiczne postacie, rozweselające tok akcji, wesołe scenki, dużo ładnych piosenek i wpadających w ucho melodyj składają się na sympatyczną całość. Rolę rozśpiewanej a kapryśnej księżniczki gra Marta Eggerth. (ver)

Koncert jugosłowiańskiego chóru „Obilić". — Dyrygenci: Svetolik Paščau-Kojanov oraz Branko Dragutinowić.

Wczorajszy koncert stał się wielką manifestacją na cześć gości jugosłowiańskich i odbył się przy przepełnionej sali Auli Uniwersyteckiej. W powitaniu chóru w imieniu Uniwersytetu Poznańskiego przemawiał prorektor dr Jonscher, w imieniu miasta inż. Ruge, w imieniu śpiewactwa wielkopolskiego dr Surzyński, w imieniu Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego prezes dr Woźniak, który wręczył chórowi dyplom honorowy, oraz odczytał listę osób, którym „Chór Obilić" nadał członkostwo honorowe. Listę tę otwierały nazwiska ks. Prymasa dra Augusta Hlonda oraz wojewody poznańskiego A. Maruszewskiego.

Mówcy zgodnie podkreślali, że Poznań, jako miasto najwięcej polskie, serdecznie wita bratnich gości i że Poznań pierwszy dążył do zbratania się narodów słowiańskich. Niechże więc pień stanie się tym pomostem, który doprowadzi do zbratania.

Chór „Obilić" znany nam już z występu w Poznaniu również wczorajszym koncertem dowiódł swej światowej sławy. Głosy wszystkie doskonale wyrównane i zespiewane podkreślone zostają przez nadzwyczaj pełno brzmiące — jakby cerkiewne — basy.

Skala możliwości dynamicznych chóru jest nadzwyczaj rozległa. Od pianissima, które brzmi jak szept — jak dźwięk harfy eolskiej — przechodzi chór nagle do żywiołowego wprost fortissima — którego jednakże nie nadużywa.

Nadzwyczajny poziom chóru, oraz wnikliwa interpretacja jak najlepiej świadczą o dyrygentach. Z pieśni ludowej jugosłowiańskiej wysłuchać możemy nutę tak bardzo zbliżoną do naszej pieśni ludowej. Opracowanie melodyj zbliża się do sposobu harmonizowania stosowanego przez kompozytorów węgierskich.

Śpiewacy i dyrygenci w pełni zasłużyli sobie na niemilknące brawa.

ZASTĘPCA

†

Dnia 16 kwietnia rb. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój niezapomniany mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier i wujek, ś. p.

Piotr Szymański

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 16 z kostnicy na cmentarzu parafii Ks. Ks. Zmartwychwstańców w Poznaniu, o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

żona z dziećmi i rodzina.

Poznań. zr 26 806

†

Dnia 16 kwietnia 1937 zmarł długoletni członek Towarzystwa naszego śp.

Piotr Szymański

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 kwietnia 1937 o godz. 16 z kostnicy cmentarnej par. OO. Zmartwychwstańców za Dębcem.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

p 20473

Ng 40 501/2

Siodlarz-Rymarz

który obeznany jest z fabrykacją artykułów sportowych na stałą samodzielną pracę może się zgłosić od natychmiast

DOM SPORTOWY
św. Marcin 33

zdr 26 807

Dwuch inteligentnych, doświadczonych samodzielnych

pracowników umysłowych

zdolnych korespondentów w administracji biurowej **poszukuje fabryka.** Życiorys, odpisy świadectw do Administracji Kuriera Poznańskiego **pod zg 26 795.**

Sprostowanie.

Pogrzeb ś. p.

Hiacenta Wyskota Zakrzewskiego

odbędzie się w Świerczynie, powiat Leszno, w grobach rodzinnych we wtorek, 20 bm., o godzinie 11-tej przed południem, a nie — jak mylnie podano w ogłoszeniu — 2[illegible] bm. zr 12 378

Poszukuję zaraz

MAGISTRA(FZ)

z prawem zarządu. Per 1. 1937

ASYSTENTA i MAGISTRA

początkującego. Panowie o dobrej prezencji, wład. biegle język. niem., rutynowani sprzedawcy z dłuższą nieprzerwaną praktyką, zechcą szczegół. ofertę z życiorysem, odpis. świadectw, podaniem warunków i referencji przesłać do Skrytka pocztowa nr. 78 — Toruń.

dg 22 811

CIASTKA OD WEBERA — NAJLEPSZE. CUKIERNIA M. WEBER, NOWA 4.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

ODDZIAŁ: UL. NOWA 10.
Pr 25651

1. DOMY - PARCELE

Teren
bocznica Komandoria Wilda tanio, Śniadeckich 16 — 7. zdr 86 158

Parcelę
1 000 m² Grunwaldzka przy przewidzianym parku, tramwaj. — Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 93 427

Dom
dwupiętrowy peryferii sprzedam, okazyjnie, przejęcie pożyczki — 20 000 gotówką 35 000.— Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 92 607

Kupię
domek mały lub willkę z mieszkaniem, letnim i z ogrodem Łazarz, Górczyn, Dębiec. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 94 141

Kupię
domek, okolica Poznań, do 5 000 zł. Oferty Kurier Poznański zdg 93 936

Parcelę
opłotowana 3 000 m² z ogrodem owocowym na Ratajach korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 94 602

7. SPRZEDAŻE

Czy wiecie, że **wiosenne letnie** materiały **męskie** Bielskie w najlepszych gatunkach w najmodniejszych kolorach i deseniach kupuje się tanio w firmie **Władysław Złotogórski,** Poznań, Kramarska 19/20 piętro, hurt-detal. 700 deseni na składzie. Pr 25 952-15.661

Bratki
10 tysięcy sprzedam. Tel. 49-38. zdgr 94 315

Psy
dwuletnie Doberman, wodołaz tanio sprzedam. Szamotulska 6. zdr 94 630

Kolonialka
śródmieście do sprzedania. Adres wskaże Kurier Poznański zdr 94 626

30,— zł
wylęgarnia kurcząt Oferty Kurier Poznański zdg 94 550

11. KUPNA

Maszynę
do pisania używana. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 94 443

12. DO WYNAJĘCIA

6 pokojowe
komfortowe plac Wolności 4 od maja. zdg 94 220

17. LOKALE

Skład
narożnikowy na każdą branżę do wynajęcia w ruchliwej części ul. Marsz. Focha. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 94 586

Skład
delikatesów w centrum, pewną egzystencję zaraz sprzedam. — Adres wskaże Kurier Poznański zdg 94 196

18. DZIERŻAWY

Pierwszorzędny zakład art. - fotograficzny
w pełnym biegu, większe miasto, Poznańskie, garnizon, szkoły, wydzierżawię. Oferty tylko poważnych reflektantów Kurier Poznański dr 22 769

23. ROZMAITE

na płaszcze, komplety, sukienki,
Firany, kapy, płótna, inlety. — Wielki wybór, ceny najniższe.
Nadolski,
Stary Rynek 90. — Asygnaty Kredyt. Pr 25 148-10.107

Znana Adarelli przepowiada
z Braminów i ręki. Przyjmuje również niedziele Podgórna 13 mieszkanie 10. p 20472

Dekorator
wykonuje dekoracje okien i stoisk targowych. Oferty Kurier Poznański zdg 94 642

24. NAUKA

Szkoła tańców Średzińskiego
kursy zniżone, Strzelecka 3. zdr 94 541

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Służąca
uczciwa z poleceniem szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 94 537

Pokojowa
z dobrymi świadectwami znająca dobrą kuchnię poszukuje posady jako przychodnia ewentualnie na wyjazd. Oferty Kurier Poznański p. 20 471

Pracownica
sierota prosi o jakąkolwiek pracę choćby do posyłek, kaucja 50 zł. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 93 749

Dziewczyna
sierota na wskroś uczciwa, chętna, b. czysta szuka miejsca lub posługi od 1. 5. Oferty Kurier Poznański zdg 94 278

Wychowawczyni
samodzielna, długoletnimi, dobrymi świadectwami, szycie, niemiecki, poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 93 929

Gospodyni
samodzielna, uczciwa prowincji szuka posady do dużego domu. Oferty Kurier Pozn. zdg 93 932

Sierota
uczciwa porządnej rodziny szuka dwa lub trzy razy w tygodniu posługi praniem, polskim i niemieckim językiem. Oferty Kurier Poznański zdg 93 504

Kucharka
samodzielnym gotowaniem do wszystkiego szuka posady zaraz, lub 1. Oferty Kurier Poznański zdg 93 608

b) Inni

Sto procentowy
Chętny i sumienny kupiec, lat 27, przyjmie jakąkolwiek pracę choćby fizyczną. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 94 266/7

Panienka
z prowincji lat 18, uczciwa i dobrego charakteru poszukuje posady do kiosku lub innej branży od 1 maja może złożyć kaucję. — Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 94 372

Nauczycielka
domowa starsza pocz. francuskiego, niemieckiego, fortepian przyjmie posadę do dzieci od 7—10 lat Łaskawe oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 94 271

Żelaźniak N
z kaucją, po wojsku, z praktyką, poszukuje jakiejkolwiek posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn. ng 41 853

Panienka
szuka posady do dzieci, 3 letnia praktyka w ochronce lub jako pokojowa. Oferty Orędownik, — Poznań zd 92 894

Robotnik
z prowincji poszukujący posady, magazyniera portiera, stróża nocnego, woźnego, kaucją 200 zł. — Oferty Orędownik, Poznań zd 93 164

Mistrz
stolarski karta rzemieślnicza, praktyka poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 94 056

Uczciwy
za kaucją poszukuje posady woźnego, inkasenta, magazyniera itp. Oferty Kurier Poznański zdg 93 943

Ekspedient nasienny
poszukuje posady, kaucja. Oferty Kurier Poznański zdg 93 621

Syn
inw. poszukuje posady na ucznia ślusarza tokarskiego. Oferty Kurier Poznański zdg 93 835

27. WOLNE MIEJSCA

Złotnik
samodzielny, uczciwy, potrzebny Chwiłkowski, Nowa 8. zdr 94 652

29. ROZRYWKA

Dzików
Probiernia - Śniadalnia
Poznań, Kantaka 11 poleca ciepłe zakąski 30 groszy, śniadania 60 groszy, obiady 1,— d 22 665

„Nie miała baba kłopotu"
Polska komedia huraganowych śmiechów. Kinoteatr **„Sfinks"** zdg 94 274

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska Wytwórnia Kapeluszy, 27-go Grudnia 2 podwórze. zdg 85 552

NOWINY poświąteczne

wychodzą w każdy poniedziałek i po każdym święcie

Egzemplarz **10** groszy

„Nowiny Poświąteczne" przynoszą najświeższe ilustrowane wiadomości sportowe informacje niedzielne z Polski i ze świata oraz kolumnę filmową.

Czytajcie Nowiny Poświąteczne!

KINA

Poznań, niedziela 18 kwietnia.
APOLLO: „Moskwa-Szanghaj".
CORSO: „Csibi".
GLORIA: „Romeo i Julia".
GWIAZDA: „Słowik Wiednia".
METROPOLIS: „Bohater"
OŚWIATOWE i C. L.: „Katarzynka" oraz „Cztery strony świata".
RENAISSANCE: „Bufallo Bill".
SŁOŃCE: „Madame Lenox".
SFINKS: „Nie miała baba kłopotu".
ŚWIT: „Otchłań grozy".
TĘCZA-Łazarz: „Pani Minister Tańczy".
TĘCZA-Wilda: „Jedna z tysiąca"
WILSONA: „Niewidzialny Promień".

2. PIENIĄDZ

Wspólnika - czki
gotówką 5—10.000 do dobrze prosperującego interesu sprzedam, celem powiększenia. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 94 656

6. OŻENKI

Która
z pań materialnie niezależna, poślubi nauczyciela, kawaler lat 29, przystojny, bez posady, kilka set gotówki. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 20460

Skład
kawy, herbaty, cukrów, dobrze zaprowadzony, centrum Poznania 8 do 9 tysięcy gotówką zaraz sprzedam poważnemu reflektantowi. Oferty Kurier Poznański zdg 93 866

Egzystencja!
skład cukrów, kawiarenka, niska dzierżawa, zaprowadzony decydującym tanio. Oferty Kurier Poznański zdg 94 585

2 wille
z wprowadzonym przedsiębiorstwem budowlanym w mieście przemysłowym Górnego Śląska sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 93 989

Humor zagraniczny

W Londynie podczas uroczystości koronacyjnych

— Co? Dwa funty, osiem szylingów i trzy pensy za dwie noce przespane na bilardzie?!

— Tyle, proszę pana, wskazuje zegar bilardowy. (M)

(Ric et Rac, Paryż).

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149.